

Sygn. akt VI Ka 357/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ludmiła Tułaczko

Sędziowie: SSO Jacek Matusik

SSO Anna Zawadka (spr.)

Protokolant sekretarz sądowy Joanna Szymańska

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 27 lipca 2016 r.

sprawy P. K. syna J. i J. ur. (...) w N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 26 listopada 2015 r. sygn. akt II K 694/14

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Jacek Matusik SSO Ludmiła Tułaczko SSO Anna Zawadka

Sygn. akt VI Ka 357/16

UZASADNIENIE

P. K. został oskarżony o to, że:

w dniu 05 października 2014 roku w miejscowości K. ul. (...), gm. C., woj. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości tj. 0,53 mg/l i 0,59 mg/l alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu prowadził pojazd mechaniczny marki C. (...) o nr rejestracyjnym (...) w ruchu lądowym,

tj. o czyn z art. 178 a § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim z dnia 26 listopada 2015r., w sprawie o sygnaturze akt II K 694/14, oskarżony P. K. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art. 178a § 1 k.k., i za to:

- na podstawie art.178 a § 1 k.k. sąd skazał go na karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł;

- na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 (jednego) roku;

- na mocy art. 43 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu prawa jazdy do właściwego starostwa powiatowego;

- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w całości, którymi obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego.

Powołując się na przepis art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił orzeczeniu:

1. Obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w toku przedmiotowej sprawy, przede wszystkim zaś dowolnej oceny wyjaśnień oskarżonego P. K., a także zeznań świadków: A. K., G. K., poprzez nie obdarzenie ich całkowitym walorem wiarygodności, a także świadków G. R. i M. W., poprzez danie ich depozycjom całkowitego waloru wiarygodności, mimo, że w zeznaniach świadków występują rozbieżności, w szczególności dotyczące faktu wjazdu pojazdu C. (...) na teren posesji p. K., faktu, którą bramą pojazd wjeżdżał, dlaczego został zatrzymany i został zatrzymany akurat w momencie, gdy już stał na posesji oraz kto był kierowcą pojazdu; końcowo- poprzez błędną ocenę wyjaśnień oskarżonego i zeznań wszystkich świadków, co do przebiegu i okoliczności zdarzenia;
2. Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku poprzez naruszenie dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie nie dających usunąć się w sprawie wątpliwości na niekorzyść P. K.;
3. Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie art. 193 § 1 k.p.k. tj. niezasięgnięcie opinii biegłego z zakresu osmologii chociaż w sprawie pozostały niestwierdzone okoliczności mające kluczowe znaczenie dla jej rozstrzygnięcia – przede wszystkim, kto był kierowcą i prowadził samochód C. (...);
4. Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynu mu zarzucanego;
5. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczenie niewspółmiernie wysokiej kary grzywny, co do czynu przypisanego oskarżonemu, w wymiarze 100 stawek dziennych przy jednoczesnym ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych, a także niewspółmiernie długi czasokres stosowania środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres jednego roku.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu, a ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd II instancji zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie rozważań należy zauważyć, iż orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie oparte jest na całokształcie materiału procesowego zebranego w sprawie, na podstawie którego sąd rejonowy dokonał trafnych ustaleń faktycznych, a następnie ustalony stan faktyczny poddał ocenie prawnej. Ustalenia sądu rejonowego znajdują przy tym odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co też w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Ponadto, w ocenie sądu okręgowego, sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy, dokonując na ich podstawie nie tylko właściwych ustaleń faktycznych, ale także należycie wykazując winę oskarżonego. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera bowiem szczegółowy wywód, z którego jasno wynika, dlaczego P. K. przypisano popełnienie przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k. Nadto, zgodnie z obowiązkiem płynącym z treści art. 424 §

2 k.p.k., sąd rejonowy dokładnie wskazał, jakie okoliczności miał na względzie procedując w kwestii wymiaru kary. Przechodząc do meritum zarzutów apelacji, należy uznać, iż nie jest zasadny zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. mającej polegać na wadliwej, sprzecznej z logiką czy zasadami doświadczenia życiowego, ocenie dowodów. Sąd I instancji dokonał wręcz drobiazgowej oceny dowodów zebranych w sprawie, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Oceniał wszystkie dowody w oparciu o zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego. Skarżący nie wykazał, by w ocenie tej były luki polegające na braku logicznego wnioskowania. Nie wykazał też braków oceny co do zasad doświadczenia życiowego. Ten zarzut apelacji, rozwinięty w jej uzasadnieniu, sprowadza się do polemiki z oceną dowodów dokonaną przez sąd rejonowy, skoro jednak nie podważa skutecznie – jak wyżej wskazano – tej oceny, nie może skutkować wzruszeniem wyroku.

Sąd meriti zważył bowiem z zastosowaniem zasad doświadczenia życiowego i logiki, iż nieracjonalnym byłoby zachowanie oskarżonego P. K., wynikające ze składanych przez niego wyjaśnień oraz z zeznań świadka A. K., polegające na braku wskazania od początku interwencji policji, podczas której zatrzymano nietrzeźwego P. K., że to ona kierowała tym samochodem. Po pierwsze należy podnieść, że oskarżony na początku wcale nie twierdził, że pojazdem kierowała jego bratowa A. K., lecz wdał się w kłótnie z policjantami odmawiając podania danych osobowych, gdyż jest u siebie na posesji i policjanci nie mają prawa go legitymować. Gdyby tak jak stwierdził oskarżony (dopiero na rozprawie), to A. K. była kierowcą pojazdu, to zarówno jego jak i jej zachowanie podczas interwencji policji byłoby zupełnie inne. Należy podkreślić, że interwencja policji przebiegała na terenie posesji świadka, a w kłótni z policjantami uczestniczył także jej mąż G. K.. Tymczasem wbrew linii obrony przedstawionej dopiero na rozprawie A. K., co wynika z zeznań funkcjonariuszy policji, wyszła z domu dopiero po jakimś czasie trwającej na posesji kłótni, była w piżamie i oświadczyła jedynie policjantom, że pojazd C. (...) jest jej własnością. Nic przecież nie stało na przeszkodzie aby przyznała, że to ona prowadziła pojazd, co zakończyłoby całą interwencję, w trakcie której użyto siły i założono kajdanki oskarżonemu. Natomiast na pytanie policjantów o podanie danych osobowych męża i szwagra oświadczyła jedynie, że nie chce mieszać się w tę sprawę i musi iść spać bo wcześniej rano wstaje. W obecności funkcjonariuszy policji zwróciła się także do męża i jego brata słowami „co wy robicie”. W ocenie sądu odwoławczego takie zachowanie A. K. byłoby nieracjonalne, gdyby rzeczywiście to ona była kierowcą pojazdu. Przyznanie tej okoliczności nie groziło jej przecież żadną odpowiedzialnością karną, podczas gdy oskarżony za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości ponosi odpowiedzialność karną za przestępstwo. Tymczasem z zeznań funkcjonariuszy policji wynika, że już w trakcie interwencji obaj mężczyźni namawiali kobietę aby powiedziała, że to ona kierowała pojazdem. Z zeznań funkcjonariuszy policji G. R. i M. W. wynika, że w momencie wymijania pojazdu jadącego z naprzeciwka, za kierownicą pojazdu siedział mężczyzna, a kiedy zawrócili i pojechali za tym pojazdem, a następnie weszli na teren posesji, z pojazdu z miejsca zza kierownicy wysiadł oskarżony.

W tej sytuacji wersja, iż pojazdem kierowała A. K., a oskarżony w momencie wejścia na teren posesji policji, wyjmował jedynie z wnętrza pojazdu papierosy, słusznie została oceniona jako całkowicie niewiarygodna linia obrony. Wbrew twierdzeniom skarżącego niepamięć odnośnie takich szczegółów jak wskazanie którą bramą pojazd wjechał na teren posesji i których świateł brakowało w samochodzie (przednich czy tylnych), nie podważa wiarygodności zeznań funkcjonariuszy policji. Sąd rejonowy w sposób należyty odniósł się do niepamięci tych szczegółów i w tym zakresie sąd odwoławczy w pełni tę ocenę podziela. Równie chybione są także argumenty skarżącego dotyczące przyciemnionej szyby i nocnej pory, co miało uniemożliwić funkcjonariuszom policji zaobserwowanie kto kierował samochodem i ile znajdowało się w nim osób. Wbrew tym argumentom wskazać należy, że zdjęcia znajdujące się w aktach sprawy (k.95-97) potwierdzają, że tylko boczne i tylna szyba w samochodzie były przyciemnione. Natomiast przednia szyba była przyciemniona tylko na wąskim pasku od góry. Ponadto jadąc naprzeciwko funkcjonariusze policji mogli dostrzec w światłach reflektorów i rozróżnić osobę kierującą pojazdem przynajmniej pod względem płci. Tym bardziej, że osoby oskarżonego i świadka A. K. znacznie różnią się wyglądem zewnętrznym z uwagi na brak włosów u oskarżonego. Trudno uwierzyć, że nawet w porze nocnej w światłach reflektorów funkcjonariusze policji mogli pomylić łysego mężczyznę z kobietą w czapce, która na dodatek nie miała żadnego powodu aby nie zatrzymać się na wezwanie policji i uciekała przed jadącym za nią na sygnałach świetlnych radiowozem policji.

Nie doszło w tej sprawie do obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k., bowiem nie ma jakichkolwiek przesłanek wskazujących, że naruszono zasadę domniemania niewinności, nie zachodzą w tej sprawie nie dające się usunąć wątpliwości, bowiem przy wyczerpującym materiale dowodowym Sąd wszelkie wątpliwości rozstrzygnął dokonując zasadnej, jak wyżej podkreślono, oceny dowodów. Należy podzielić w tym zakresie powszechne stanowisko judykatury „Zasada in dubio pro reo odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi i nie wolno jej rozumieć jako reguły uproszczonego traktowania wątpliwości, bowiem wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być szczegółowo wyjaśniona i usunięta w drodze inicjatywy organu procesowego i gruntownej analizy całego materiału dowodowego sprawy. Dopiero wówczas, gdy po wykorzystaniu wszelkich możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, można ją tłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego” (vide wyrok SN z 19.04.2005r. WA 8/05).

Wywody obrońcy oskarżonego nie wskazują na to, że w szczególności sąd rejonowy skonstatował istnienie nie dających się usunąć wątpliwości, istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, a mimo to nie rozstrzygnął ich na jego korzyść, zatem brak jest podstaw do twierdzenia, że zaskarżone orzeczenie opiera się na obrazie art. 5 § 2 k.p.k. co obrońca sugeruje w uzasadnieniu skargi apelacyjnej.

Należy z całą mocą stwierdzić, iż zasada domniemania niewinności i ściśle z nią sprzężona reguła in dubio pro reo nie mogą być mylone z dyrektywą swobodnej oceny dowodów.

Nie jest także zasadny zarzut obrazy przepisu postępowania tj. art. 193 k.p.k. dotyczący braku zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu osmologii, co miało udowodnić według skarżącego kto był kierowcą pojazdu C. (...). Przede wszystkim w sprawie nie zostały zabezpieczone żadne ślady zapachowe, więc trudno sobie nawet wyobrazić w jakim celu sąd rejonowy miałby powoływać dowód z takiej opinii. Opinia osmologiczna polega przecież na porównaniu zabezpieczonych na miejscu zdarzenia śladów zapachowych z materiałem porównawczym pobranym od potencjalnego sprawcy w celu wyeliminowania lub potwierdzenia obecności jego śladu zapachowego na miejscu przestępstwa. Na marginesie należy zauważyć, że obecny na miejscu zdarzenia obrońca oskarżonego miał przecież możliwość wnioskowania o zabezpieczenie takich śladów, skoro został wezwany przez oskarżonego na miejsce zdarzenia i od pewnego momentu uczestniczył w interwencji policji. Znamienne jest, że obrońca nie wnioskował wcześniej o zabezpieczenie śladów zapachowych z wnętrza samochodu i przeprowadzenie dowodu z opinii osmologicznej, a wniosek taki sformułował dopiero w skardze apelacyjnej mając świadomość, że na przeprowadzenie takich badań jest już za późno. Wobec niezabezpieczenia takich śladów na miejscu przestępstwa przeprowadzenie dowodu z opinii osmologicznej na etapie postępowania sądowego było przecież niemożliwe.

Na rozprawie odwoławczej obrońca poddał pod rozagę sądu odwoławczego możliwość przeprowadzenia eksperymentu procesowego, który miałby wykazać czy w warunkach nocnych, przejeżdżając obok samochodu, funkcjonariusze policji mogli dostrzec i rozpoznać osobę kierowcy. Należy wskazać, że przeprowadzenie takiego eksperymentu w świetle zebranego materiału dowodowego pozostaje bez znaczenia dla ustalenia sprawstwa oskarżonego. Tym bardziej, że przeprowadzenie takiego eksperymentu w sposób odzwierciedlający w pełni realia z chwili zdarzenia jest niemożliwe, co czyni eksperyment tym bardziej nieprzydatnym dla wyjaśnienia okoliczności sprawy.

W ocenie sądu odwoławczego wskazane przez skarżącego okoliczności dotyczące kluczyków od pojazdu, które nie zostały przez policję zabezpieczone, w świetle zebranego materiału dowodowego, pozostają bez znaczenia dla ustalenia sprawstwa oskarżonego.

Nie jest zasadny zarzut apelacji polegający na błędnych ustaleniach faktycznych. Zarzut taki byłby słuszny tylko wówczas, gdy dokonane przez sąd ustalenia nie są spójne z dowodami, którym sąd dał wiarę lub na których oparł się ferując wyrok. W sprawie niniejszej ustalenia wynikają wprost z dowodów, które sąd I instancji uznał za prawdziwe. Teza skarżącego sprowadza się do twierdzenia, że skoro – jak wyżej podniesiono – sąd rejonowy dokonał według skarżącego błędnej oceny dowodów to i ustalenia są błędne. Nie można podzielić tak sformułowanego zarzutu. Skoro apelujący skarży ocenę dowodów, to oczywistym jest, że ustalenia są pochodną owej oceny. Gdyby zarzut błędnej oceny dowodów okazał się słuszny, oczywistym jest, że skutkowałby zmianą orzeczenia bo przy odmiennej ocenie dowodów

także ustalenia sądu byłyby inne. W konkluzji należy stwierdzić, że podniesiony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak również całkowicie niewiarygodna wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego w złożonych wyjaśnieniach, nie mogą odnieść skutków wskazanych w apelacji. Ocena materiału dowodowego dokonana została przez sąd I instancji wszechstronnie i obiektywnie, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wyrok sądu rejonowego zapadł bez naruszenia przepisów procedury karnej. Ustalenia faktyczne są prawidłowe zaś kwalifikacja prawna czynu słuszna i zgodna z tymi ustaleniami. Wymiar kary jest, zgodnie z art. 53 § 1 k.k. i dostosowany do zawinienia. Nie ma racji obrońca twierdząc, że kara jest rażąco niewspółmiernie surowa w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd I instancji wymierzając oskarżonemu najłagodniejszą spośród kar przewidzianych za to przestępstwo czyli karę grzywny, wskazał na okoliczności obciążające czyli znaczny poziom nietrzeźwości, a także na jego niekorzyść zaliczył motywację sprawcy skoro od domu znajomych do domu brata oskarżony miał zaledwie do pokonania 1 km i znajdując się w tym stanie mógł wrócić pieszo zamiast stwarzać zagrożenie dla innych przypadkowych uczestników ruchu. Na korzyść oskarżonego sąd zaliczył niekaralność oskarżonego i niewielki poziom stworzonego zagrożenia z uwagi na późną porę oraz poruszanie się na drodze lokalnej o niewielkim natężeniu ruchu. Wobec powyższego należy dojść do wniosku, że wymierzona oskarżonemu kara grzywny jest karą sprawiedliwą i realizuje cele prewencyjne i wychowawcze. W ocenie sądu odwoławczego wysokość jednej stawki ustalona na kwotę 30 zł nie przekracza możliwości zarobkowych oskarżonego, który z zawodu jest blacharzem samochodowym, pozostaje zatrudniony na stanowisku hydraulika w firmie budowlanej prowadzonej przez brata, a ponadto posiada grunty rolne o powierzchni 1 ha.

Zarzut rażącej surowości kary w części dotyczącej okresu zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych także okazał się chybiony. Wobec charakteru czynu i okoliczności jego popełnienia niewątpliwie słusznie orzeczono obligatoryjny w takim przypadku środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Należy wskazać, że środek karny jest wymierzony w dolnej granicy wymiaru. W tej sytuacji nie może być uznany za rażąco niewspółmiernie surowy. Zaskarżony wyrok należało więc utrzymać w mocy, uznając jednocześnie, złożoną apelację za bezzasadną.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 624§1 k.p.k. uznając, iż z uwagi na niewielki dochód oskarżonego i jego sytuację rodzinną, nie będzie w stanie ich uiścić.

SSO Anna Zawadka SSO Ludmiła Tułaczko SSO Jacek Matusik